

Warszawa, 15 grudnia 2020 r.

Dr hab. Mariusz Jakus

PWSFTviT im. Leona Schillera w Łodzi

Recenzja

pracy doktorskiej, dorobku artystycznego i pedagogicznego

**mgr. Wacława Mikłaszewskiego, zgłoszonych w postępowaniu o uzyskanie stopnia
doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.**

Magister Wacław Mikłaszewski jest absolwentem Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Studia ukończył w 2008 roku, a tytuł magistra sztuki uzyskał rok później. W roku 2011 rozpoczął studia doktoranckie, również w łódzkiej uczelni.

Zwieńczeniem nauki na wydziale aktorskim był udział w przedstawieniach dyplomowych, którymi były: aktorski monodram pt. „15 miliardów” oraz sztuka Anthony'ego Neilsona „Zszywanie”, projekt zrealizowany pod opieką artystyczną Waldemara Zawodzińskiego, którego doktorant był współreżyserem, autorem scenografii i co oczywiste wykonawcą jednej z ról (Stuart).

Niemal bezpośrednio po skończeniu studiów aktorskich Wacław Mikłaszewski związał się zawodowo z uczelnią zrazu jako asystent np. przy zajęciach filmowych dr. Pawła Siedlika, a potem jako samodzielny pedagog. Tej drodze swojej artystycznej działalności doktorant wierny jest do dziś.

Już tytuł pracy magisterskiej Mikłaszewskiego wyraźnie wskazuje na wybór zawodowej drogi jaką będzie podążał. Pracę tę nazwał „Aktorstwo jako mozaika działań, aktor jako kalejdoskop dusz – analiza aktorskiej samorealizacji z użyciem działań improwizowanych oraz związanych z nimi możliwych usprawnień dydaktycznych”. Praca ta, a przede wszystkim działalność doktoranta po uzyskaniu stopnia magistra, daje obraz zainteresowań artystycznych Mikłaszewskiego. A nie jest on, typowy dla absolwenta wydziału aktorskiego. Wacław Mikłaszewski nie poszedł utartą ścieżką młodych aktorów, próbujących za wszelką cenę dostać etat w teatrze, szukających szczęścia na rozmaitych planach filmowych i tylko na tym polu

próbujących zaspokoić swoje artystyczne ambicje. Lokował swoje aspiracje i marzenia w znacznie szerszym kontekście próbując spełniać się na wielu polach, również, a może przede wszystkim, około aktorskich. Być może jest to wynikiem jego temperamentu i „niespokojnego ducha”, który karze wciąż szukać i próbować czegoś nowego. Jednak funkcjonowanie takie ma swoje konsekwencje. Skutkuje choćby tym, że dorobek li tylko aktorski tego absolwenta wydziału aktorskiego w końcu, jest jak na dwanaście lat pracy raczej skromny. Jego szczegółowy wykaz zamieszcza Miłośkowski w dokumentacji dołączonej do doktorskiej dysertacji. Dość powiedzieć, że zaczął oswajać się z tzw. „aktorską robotą” stosunkowo wcześnie. W wieku trzynastu lat, bowiem po wygraniu castingu, dołączył do obsady wrocławskiego programu „Truskawkowe Studio” w reżyserii Pawła Królikowskiego. Potem, jak czytamy w portfolio, już w trakcie studiów brał udział w wielu serialach telewizyjnych, jak choćby: „Twarzą w twarz”, „Pierwsza miłość”, „39 i pół”, „Egzamin z życia”, „Brzydula” i inne, które jednak jak się wydaje nie miały większego wpływu na wybór aktorstwa jako głównego zajęcia Miłośkowskiego. Jak wspominałem chciał czegoś więcej. Już jedenaście lat temu pisał: „... obok przestrzeni teatru i innych dziedzin już skolonizowanych na potrzeby aktorstwa (filmu, radia) istnieją (lub są na etapie powstawania) nowe kanały nie tylko dystrybuowania pracy aktorskiej, ale i jej pierwotnego wytwarzania. W większości opierają się na rozwiązaniach internetowych, które wraz z rozwojem technologicznym nowych urządzeń (...) mogą stać się krokami milowymi w pojmowaniu misji aktorstwa”.

Jeśli do tego dodamy fascynację światem najnowszych technologii, dających możliwość niczym nieograniczonego dotarcia do milionów odbiorców na całym świecie, w osobie Wacława Miłośkowskiego dostrzeżemy artystę i pedagoga, którego oprócz aktorstwa pochłania obserwacja wszystkich innych urządzeń realizacyjnych niezbędnych do powstania dzieła, dla którego działania autorskie są najsilniej motywujące do rozwoju.

Praca dydaktyczna Miłośkowskiego trwa nieprzerwanie od roku akademickiego 2009/2010. Na początku była (jak wspominałem) asystentura u dr. Pawła Siedlika, jak również całoroczny, cykliczny warsztat fakultatywny ze studentami I, II, III i IV roku wydziału aktorskiego w ramach ćwiczeń „Improwizacje aktorskie”. Właśnie improwizacja aktorska to temat, którym doktorant zajmuje się najczęściej w kolejnych latach swojej pracy w szkole. Z następującymi po sobie rocznikami studentów próbuje doskonalić techniki pracy, które pomagają rozwijać spontaniczność i bardziej koncentrować się na chwili obecnej. Stara się, poprzez ćwiczenia i gry improwizacyjne, pomóc studentom odblokować potencjał twórczy i rozwinąć kreatywność. To pochylenie się nad zagadnieniem improwizacji w teatrze doskonale oddaje charakter twórczych poszukiwań Miłośkowskiego w sztuce aktorskiej. Obok zajęć

stricte pedagogicznych doktorant mocno udziela się w pracy szkoły na różnych polach. Bierze udział w rozmaitych konferencjach naukowych (Brno), prowadzi warsztaty aktorskie, jak choćby te podczas Międzynarodowego Festiwalu Szkół Teatralnych FIESAD w Rabacie w Maroku, czy w Le Conservatoire Royal de Mons, w Mons w Belgii. Mikłaszewski angażuje się też w działalność różnych uczelnianych komisji, np.: Wydziałowej i Uczelnianej Komisji ds. Jakości Kształcenia czy Radzie Programowej Interdyscyplinarnego Centrum Badawczego PWSFTviT. Przygotowuje i reżyseruje oprawy artystyczne wielu uczelnianych wydarzeń. Wystarczy wspomnieć uroczyste inauguracje Festiwalu Szkół Teatralnych, inauguracje kolejnych lat akademickich czy przygotowanie uroczystości przyznania Doktoratu Honoris Causa PWSFTviT wybitnemu aktorowi Januszowi Gajosowi. Realizuje projekty naukowo-badawcze, jak ten z 2018 roku „Badanie procesów metody storytellingu w teatrze” czy badanie naukowe w ramach programu „Młodzi naukowcy - kształtowanie materiału scenicznego w procesie porównania różnych metod improwizacji” oraz koordynacja badań statutowych „Aktor multimedialny – nowoczesne kierunki rozwoju sztuki aktorskiej na wydziale aktorskim”. W ostatnich latach Waław Mikłaszewski pracuje przy realizacji interaktywnego projektu „Parallel” integrującego społeczność PWSFTviT, co jest kontynuacją projektu „Kampus” (zawieszono z powodu pandemii), realizuje serial interaktywny „Gambit” z V rokiem wydziału aktorskiego, a także koordynuje Pracownię Performatywną Laboratorium Narracji Wizualnych PWSFTviT w Łodzi.

Z powyższego opisu wyłania się profil człowieka, który będąc nieustannie „w ruchu”, w działaniu, wciąż poszukuje swojego miejsca na aktorsko-artystycznej mapie. Konsekwencją tego jest rozprawa doktorska Mikłaszewskiego, której tytuł brzmi: „W poszukiwaniu tożsamości aktorskiej – analiza własnych doświadczeń oraz ich wpływ na pracę nad rolą Reżysera w „Próbach” w reż. Jacka Orłowskiego”.

To praca bardzo osobista. Przez trzynaście rozdziałów autor prowadzi nas zaskakującą, jak sam powiedział drogą, jaką na przestrzeni dwunastu lat, od zakończenia studiów, przeszedł w życiu i pracy zawodowej. Naturalnie dysertacja doktorska to nie tylko osobiste wyznania, tak więc badawczy charakter pracy został poszerzony o znajomość, a przede wszystkim analizę wielu dzieł pośrednio i bezpośrednio dotyczących rozważań doktoranta. Wszystkie je umieszcza Mikłaszewski w bibliografii na końcu pracy. Ja wspomnę tylko kilka: „Materia i pamięć” Henri Bergsona, „Praca aktora nad sobą” Konstantina Stanisławskiego, „Płynna nowoczesność” Zygmunta Baumana, „Być w błędzie. Przygody w krainie pomyłek” Kathryn Schulz czy „Artysta w pracy. O pokrewieństwach sztuki i kapitalizmu” Bojany Kunst.

Główną osią rozprawy jest namysł nad pracą aktorską wobec całości procesu powstawania dzieła o silnie autorskim charakterze. Dzieła, w którym aktor to tylko jeden z elementów decydujących o ostatecznym kształcie. Autor w swej pracy próbuje, jak sam pisze, nawiązać dialog pomiędzy tradycyjnie pojmowaną sztuką aktorską, a rozwijającą się niezwykle szybko sferą zupełnie nowych przestrzeni potrzebnych do jej uprawiania. Swoje dywagacje na wyżej wymieniony temat Mikłaszewski opiera na trzech realizacjach, w których brał udział, spełniając się w wielu rolach. Są to:

1. „24 h” – autorski, solowy, teatralny performance, trwający dobę zapis historii dwudziestu czterech mieszkańców jednego bloku (reżyseria, scenariusz, muzyka, produkcja, technika świetlna, dźwiękowa i wykonanie),
2. „Lament łódzki” – reżyseria Mariusz Grzegorzek (współpraca reżyserska, scenariuszowa, muzyka i wykonanie),
3. „Próby” Bogusława Schaeffera w reżyserii Jacka Orłowskiego (wykonanie, praca w zespole produkcyjnym), spektakl wyprodukowany niezależnie, poza instytucją publiczną.

Wiodącą realizacją, która według Mikłaszewskiego pozwoliła mu na pogłębione ujęcie tematu swojej pracy jest ten ostatni spektakl. Autor, Bogusław Schaeffer, idealnie odpowiada myśleniu doktoranta o sztuce. Chodzi, rzecz oczywista, o pojmowanie swojej roli w niej, poprzez niezamykanie się na tylko jeden rodzaj swojej aktywności. Przecież Schaeffer, prywatnie wujek Mikłaszewskiego, sam był wybitnym kompozytorem, ale też muzykologiem, krytykiem muzycznym, dramaturgiem, grafikiem, pedagogiem, a także autorem szeregu monografii i artykułów poświęconych muzyce współczesnej i historii muzyki.

Praca Mikłaszewskiego ma rzadko stosowany w tego typu rozprawach charakter rozmowy, jego – autora – z widzem, w tym przypadku czytelnikiem. Doktorant często posiłkuje się w niej tekstami Schaeffera, a konkretnie wypowiedziami postaci Reżysera, którego grał w przedstawieniu Orłowskiego. Dodać należy, że używa ich celnie i w sposób przemyślany. Oprócz tego widzimy w pracy szereg przywołanych autobiograficznych wspomnień, takich „fleszy” z przeszłości, którymi autor chce wzmocnić swój myślowy wywód. Powoduje to, że praca „żyje” w różnych planach czasowych, co tylko podkreśla fakt zajmowania się omawianym tematem od dawna, a nie tylko z konieczności. Przy okazji pisania pracy. Taka dość nietypowa, przewrotna i prowokacyjna narracja może być jednak potrzaskiem, z którego to Mikłaszewski nie do końca potrafił się wyzwolić. Myślę tu o poczuciu nieuporządkowania i niedoskonałej przejrzystości pracy, które to refleksje tkwiły we mnie po jej przeczytaniu. Dodam, przeczytaniu wielokrotnym właśnie z tego powodu. Nie

sposób jednak odmówić rozprawie spójności i konsekwencji. Mówiąc wprost: Miłkaszewski wie, o czym pisze i wszystko to zmierza w jednym przemyślanym kierunku. Indywidualność drogi artystycznej Wacława Miłkaszewskiego, jego determinacja w jej poszukiwaniach, ciągła chęć zgłębiania tematu i wola doskonalenia własnych umiejętności mogą budzić jednak uznanie.

Biorąc to wszystko pod uwagę popieram starania mgr. Wacława Miłkaszewskiego o uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i Teatralne.

Dr hab. Mariusz Jakus